

4 października 2007



Więcej w kasie

Wzrost gospodarczy w kraju odbija się pozytywnie na samorządowych wpływach z tytułu PIT i CIT. Tylko w 2006 roku były one wyższe od planowanych o prawie 0,5 mld złotych. Korzystają na tym przede wszystkim bogatsze jednostki - przyznają jednak samorządowcy.

Wzrost gospodarczy w kraju odbija się pozytywnie na samorządowych wpływach z tytułu PIT i CIT. Tylko w 2006 roku były one wyższe od planowanych o prawie 0,5 mld złotych. Korzystają na tym przede wszystkim bogatsze jednostki - przyznają jednak samorządowcy.

Według danych GUS gospodarka rośnie w tempie ok. 6% rocznie i nic nie wskazuje na to, że ta dynamika w najbliższym czasie osłabnie. Widać to również po samorządowych budżetach, a zwłaszcza po wpływach z tytułu udziału w podatkach od osób fizycznych i od osób prawnych.

Według planów na 2006 rok z tytułu udziałów w CIT tylko do gmin miało trafić 404 mln złotych. Na zakończenie roku okazało się, że faktyczne przychody osiągnęły 500 mln złotych. Podobnie było z PIT. Ogólna kwota z tego tytułu, która zasilila gminne budżety wyniosła 7,36 mld złotych, wobec zaplanowanych 7 mld.

Ministerstwo Finansów szacuje przy tym, że wpływy samorządów z PIT w obecnym roku będą o ponad 1 mld większe, natomiast przychody z CIT sięgną 474 mln złotych.

- Oczywiście, że nasz budżet zyskuje na wzroście gospodarczym - mówi skarbnik Słupska, Anna Łukaszewicz. Podkreśla, że do kasy miasta wpływają środki z podatków większe niż na początku roku zaplanował resort finansów, nie tylko ze względu na ostrożność szacunków ministerstwa, ale przede wszystkim ze względu na proinwestycyjną politykę miasta.

- 21% naszego budżetu to inwestycje - nie kryje dumy. - Pieniądze idą m.in na drogi, ale również na miejski stadion 650-lecia, który jest wizytówką miasta. Zdajemy sobie też sprawę, że wszelkie poniesione koszty na sprzyjanie przedsiębiorczości zwrócą się w przyszłości w postaci wyższych podatków.

Dużo mniej optymizmu jest w biedniejszej gminie Parysów (mazowieckie). - Na wzroście gospodarczym zyskują przede wszystkim bogatsze jednostki - przyznaje Elżbieta Mucha, skarbnik gminy. - Jesteśmy małą gminą rolniczą z niewielkim budżetem, z ograniczonymi możliwościami inwestycyjnymi, dlatego też wzrost wpływów z podatków nie jest wielki.

Podobnie jest w powiatach. O ile jednak udział w gmin w PIT wynosi prawie 37% o tyle, zgodnie z ustawą o dochodach jst, dla powiatów ten wskaźnik zapisany jest na poziomie 10,25%.

- Jeżeli w ogóle zauważamy wzrost gospodarczy, to jedynie poprzez niewielkie zwiększenie wpływów z PIT - twierdzi Marian Górny, skarbnik powiatu kaliskiego. - Jest przy tym pytanie, na ile powiat może w ogóle inwestować. W naszym przypadku 96% wydatków to koszty.

Tymczasem, jak przyznaje Górny, potrzeby finansowe istnieją. - Stałe bolączki powiatu to drogi, opieka społeczna i oświata - podkreśla.

Źródło: PAP